Łódź, 11|II 1905 r.

Rok VIII.

№ 30.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 29 stycznia (11 lutego) 1905 roku.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Saturnina M.
Niedz. Św. Eulalii P. M.
Pon. Św. Juliana P.
Wtor. Św. Walentego M.
Środa Św. Faustyna M.
Czwart. Ś. Julianny P. M.
Piąt. Św. Donata P.

Wschód sł.: godz. 7 m. 27.
Zachód sł.: godz. 5 m. 01
Dł. dnia godz. 9 m. 34.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

Narady fabrykantów.

Wczoraj w d. 10 b. m., w sali Grand-Hotelu odbyły się narady fabrykantów łódzkich. Wynik narad był następujący:

Właściciele fabryk wyrobów bawełnianych: Tow. akc. Karola Scheiblera, Tow. akc. J. K. Poznańskiego, Tow. akc. Heinzla i Kunitzera, Tow. akc. Ludwika Geyera, Tow. akc. S. Rosenblatta, Tow. akc. L. Grohmana, Tow. akc. E. Haeblera, Tow. akc. M. Silbersteina, Henryka Grohmana, Roberta Biedermana, Karola Steinerta i Tow. akc. Kruschego i Endera w Pabianicach; właściciele fabryk wyrobow wełnianych: Tow. akc. Juliusza Heinzla, Tow. akc. M. Silbersteina, Tow. akc. F. W. Schweikerta, S. Jarocińskiego i Józefa Richtera; właściciele przędzalni wełny czesankowej: Tow. akc. Leona Allarta i sp., Tow. akc. Leonhardta, Woelkera i Girbardta, Tow. akc. Dąbrówka i Pawła Desurmonta — postanowili podać do wiadomości wszystkich robotników swoich fabryk, co następuje:

1) Czas normalny roboczy trwać będzie 60 godzin, w ciągu pełnego sześciodniowego tygodnia, mianowicie od godziny 7 ej rano do 12-ej w południe; po południu zaś stosownie do regulaminu każdej fabryki oddzielnie.

2) Wszelkiego rodzaju przerwy na śniadania i podwieczorki *całkiem* zostają wykluczone.

3) Praca w fabrykach powinna się rozpoczynać *punktualnie* o godzinie 7-ej rano i po ukończeniu przerwy obiadowej i *nie powinna być* przerwana przed godziną 12-ą w południe, oraz do chwili zaprzestania zajęć w fabrykach.

4) Co do płacy robotników, to te uległy następującym zmianom:

W fabrykach bawełnianych.

a) Płaca dzienna dla robotników podwyższona zostanie w stosunku do dotychczasowych zarobków przy 67½ godzinach pracy według następującego rozmiaru:

przy zarobku do 3 ech rubli tygodniowo podniesiona zostanie o 15%;

przy zarobku od 3 ech do 4 rb. tygodniowo podniesiona zostanie o 12½%;

przy zarobku od 4 do 5 rubli tygodniowo podniesiona zostanie o 10%;

przy zarobku od 5 do 6 rb. tygodniowo podniesiona zostanie o 7½%;

przy zarobku od 6 do 7 rb. tygodniowo podniesiona zostanie o 5%

b) Stawki akordowe (od sztuki) dla robotników w różnych oddziałach fabrycznych, za wyjątkiem przędzalni, włączając jednak motalnię, będą podwyższone według następującego rozmiaru: jeśli przeciętny zarobek, obliczony za 6 ostatnich pełnych tygodni roboczych (67½ godzin) *dla danego gatunku* wynosił mniej niż 3 ruble tygodniowo, to stawka akordowa tego gatunku podwyższoną będzie o 15%, jeżeli przeciętny zarobek wynosił od 3 do 4 rubli tygodniowo, to podwyższona będzie o 12½%, jeżeli przeciętny zarobek wynosił od 4 do 5 rubli tygodniowo, to podwyższona będzie o 10%, jeżeli przeciętny zarobek wynosił od 5 do 6 rubli tygodniowo, to podwyższona będzie o 7½%, jeżeli przeciętny zarobek wynosił wyżej 6 rubli tygodniowo, to podwyższona będzie o 5%.

c) Stawki akordowe płacy robotników w przędzalni bawełny, za wyjątkiem motalni, podwyższone będą o 15%.

W tkalniach wełny.

d) Płaca dzienna zgodnie z § 4 punkt *a*.

e) Stawka akordowa dla tkaczów i nie wymienionych poniżej robotników, będzie podniesiona w sposób następujący:

jeżeli przeciętny zarobek, obliczony za 6 ostatnich pełnych tygodni roboczych wynosił przedtem od 4 do 5 rb., to akordowa stawka tego gatunku będzie powiększona o 10%;

jeżeli przeciętny zarobek, obliczony za 6 ostatnich pełnych tygodni roboczych wynosił przedtem wyżej 5 rubli, to stawka akordowa tego gatunku powiększona będzie o 7½%;

f) Stawka akordowa dla robotników przy maszynach do szpulowania i trajbowania zostanie powiększona o 10%, a przy maszynach do snucia będzie powiększona — o 7½%.

W przędzalniach zgrzebnej wełny:

g) Oznaczono najmniejszą płacę dzienną, jaką pobierać będą:

pucer główny	1 rubla.
reszta pucerów	85 kop.
robotnicy przy zgrzeblarce .	85 „
robotnicy przy wilkach . . .	80 „
wyrobnicy	75 „
robotnicy przy szrubie na samoprząśnicy (salfaktorze)	70 „
przykręcacze	55 „

h) stawka od sztuki (akordowa) powiększona zostanie o 15%.

W przędzalniach wełny czesankowej.

i) Normalny czas roboczy trwać będzie dla zmiany dziennej 60 godzin, w ciągu pełnego sześciodniowego tygodnia roboczego, dla zmiany zaś nocnej — 54 godziny.

k) stawka akordowa (od sztuki) powiększona będzie o 15%, zaś dzienna pozostaje bez zmiany.

5) Postanowienie powyższe obowiązywać będzie wówczas, jeżeli robotnicy natychmiast przystąpią do pracy.

6) Wrazie zaś, jeżeli robotnicy do poniedziałku, dnia 31 stycznia (13 lutego) r. b., nie przystąpią do pracy, fabryki zostaną zamknięte na czas nieokreślony i robotnikom będą wydane ich legitymacye.

«Warszawskij Dniewnik» donosi:

Do składu broni S, Bagieńskiego w Warszawie przy ul. Długiej № 19, w którym znajdował się subjekt. p. Zieliński i kupujący p. Głakowski, w d. 9 lutego r. b., o godz. 7½ wieczorem wdarło się 10 ludzi przyzwoicie ubranych, w latach od 18 do 20. Niektórzy z nich byli uzbrojeni w rewolwery, a dwóch w noże. Wystrzeliwszy do subjekta trzy razy, grabieżcy rozbili okna w szafie i zabrali 40 rewolwerów, poczem szybko zbiegli.

Głakowski, który usiłował bronić Zielińskiego, otrzymał dwie rany nożem w rękę i łopatkę.

*

«Warszawskij Dniewnik» donosi:

W dniu 9 lutego, około godz. 6 wieczorem, przed bramą zakładów drukarskich Orgelbranda przy ul. Hożej nr. 9, zebrała się grupa robotników, widocznie oczekująca na wyjście pracujących w tych zakładach. Zauważywszy to, policyant Szumiński z rewirowym Pawłowem, skierowali się ku grupie robotników. Wszyscy stojący przed bramą rozbiegli się, za wyjątkiem jednego z robotników, który przebiegł na drugą stronę ulicy i kiedy policyant i rewirowy przechodzili koło niego, zaczął do nich strzelać z rewolweru, lecz chybił. Szumiński i Pawłow rzucili się na niego, lecz on usiłował zbiedz. Pawłow ciął go szablą, a następnie Szumiński zwalił go z nóg; wówczas przestępca poprzecinał Szumińskiemu rękę nożem. W aresztowanym poznano 26 letniego Jana Zaskalika, lakiernika z fabryki wyrobów żelaznych Gostyńskiego.

*

«Warszawskij Dniewnik» pisze:

W dniu 9 lutego, około godz. 6 wieczorem, w Sosnowicach, przed zakładami huty «Katarzyna» zebrał się wielki tłum robotników, którzy zawiesili pracę, pochądzących przeważnie z Dąbrowy i rozpoczął wyłamywać bramę zakładów lania żelaza, przyczem z tłumu dano kilka wystrzałów do stojącej w pobliżu roty pułku buturskiego, a jeden z robotników rzucił się z nożem na dowódcę roty drugiej, stojącej opodal. Wojska zmuszone były do użycia broni, przyczem poległo w tłumie 21 ludzi, a raniono 20. Po salwie tłum się rozproszył.

W Tomaszowie rawskim, w dniu 9 lutego został raniony lekko w głowę inspektor fabryczny Iwanow. Winnego dotychczas nie odszukano.

Z prasy rosyjskiej.

—s—

„Warszawskij Dniewnik" w № 28 wydrukował list prenumeratora „Rusi" pod tyt.: «Słowo drukowane i gazeta „Ruś"», który poniżej podajemy:

„W ostatnich czasach zdarza się bardzo często słyszeć, a jeszcze częściej czytać o swobodzie słowa wogóle i o swobodzie prasy szczególniej; najwięcej wszelako mówi o tem gazeta „Ruś". Bezsporne swoboda prasy jest wielkiem dobrodziejstwem i silną bronią w rękach poważnych i uczciwych bojowników za prawdę i dobro, i cieszyć się tylko z tego można. W stosunku wszelako do gazety „Ruś" sprawa stoi nieco odmienniej. Gazeta ta jak gdyby wzięła za zadanie potępiać wszystko co rosyjskie, ganić bez znaczenia i nawet nie zawsze być w zgodzie z prawdą, o niezbędności której tak wiele dowodzi. Być może p. wydawca i jego spółpracownicy są przekonani, że przyjęty przez nich system oplwawania naszego życia społecznego i ustroju administracyjnego, jest najlepszym środkiem poprawy i że tylko na tej drodze można rozbudzić w nas poczucie godności narodowej, podnieść do pracy dla dobra ojczyzny, umocnić wiarę w owocność naszej pracy. Dziwne przekonania! Lecz gdyby nawet i tak było, to jednakże panu wydawcy i jego spółpracownikom należałoby troskliwiej się liczyć z prawdą i przedstawiać więcej prawdopodobne obrazy naszych stosunków i obyczajów, gdyż bez tego warunku, uznawanego za niezbędny i przez gazetę „Ruś", wiadomości jej częstokroć przybierają charakter plotki, co nie rzadko stwierdzonem zostało zaprzeczeniami skandalików, podawanych przez gazetę, a plamiących imię rosyanina i rosyjskich działaczów.

W jednym z ostatnich numerów gazety „Ruś" wydrukowano artykuły, które wymagają ostrego protestu. Mam na myśli artykuł p. Smirnowa (№ 9) i p. N. Kiriłowa (№ 10). Autorowi pierwszego artykułu i gazecie, która go wydrukowała bez żadnych zastrzeżeń, a więc najzupełniej solidaryzującej się z poglądami autora, widocznie zachciało się natrząsać z naszej, jeszcze nie oplwanej przez nich świętości, nad naszą dumą, szlachetnymi bohaterami, którzy tak wiele wycierpieli w Porcie Artura, nad bohaterami, uznanymi przez cały świat, nie wyłączając naszych wrogów.

I oto tych olbrzymów ruskiej ziemi «Ruś» w osobie swego spółpracownika próbuje poniżyć. I na podstawie jakich danych «Ruś» ośmiela się naruszać tę dumę ziemi rosyjskiej? Rzech prosta, na podstawie tak ulubionych przez nią źródeł — pogłosek. Czemże jest pogłoska, jeśli nie plotką, której nie słucha żaden moralnie ochędożny człowiek! Autorowi i «Rusi» nie wystarcza raport gen. Stessla, objaśniający przyczyny kapitulacyi twierdzy. Wyjaśnienia jego, że ludzie wyglądali jak cienie, że prawie wszyscy obrońcy twierdzy chorzy, że strzelać niema czem, są dla niego niedostateczne; panowie ci przeczytali co innego ze źródeł japońskich i domagają się wyjaśnień. O co idzie? «Ruś» widocznie zapomniała o tem, o czem nigdy nie zapomni cała Rosya, co przeżyli obrońcy Portu Artura w ciągu 11 miesięcy walki, ile bohaterstwa, zaparcia się siebie i bezprzykładnej dzielności wykazali przed całym światem. Jaką prawdą i bezstronnością nacechowane były raporty gen. Stessla: «wymieniać bohaterów nie śmiem — wszyscy oni są bohaterami». I oto, gdy bohaterzy ci są jeszcze o tysiące mil od ojczyzny, kiedy wielu z nich cierpi jeszcze piekło mąk moralnych, być może gorzej, niż w oblężonej twierdzy, gazeta «Ruś» zaczyna już zbierać o nich pogłoski i na podstawie tych pogłosek ocenia ich czyny.

Pogłoska i tylko pogłoska, że obrońcy Portu Artura nieźle żyli, zaniepokoiła p. Smirnowa. Kto wszelako nie wie, że niema rodziny bez wyrodka, a w oblężonej twierdzy była duża rodzina, więc nie dziw, jeżeli zdarzyły się nieporozumienia. Jeżeli dowódcą pułku nie zawsze jednako oceniają oficerowie, to cóż dziwnego, ze generał Stessel nie wszystkim mógł dogodzić w twierdzy.

Wszak musiał nietylko nagradzać, lecz i karać, a wiadomo, że rzadko kiedy kara nie pociąga za sobą nieprzyjaźni, bodajby utajonej. Czy wszelako te drobnostki mogą mieć poważne znaczenie?

Co zaś dotyczy niezgody pomiędzy naczelnikami, to czyż można o tem mówić, wiedząc, jak jednozgodnie i z jakiem zaparciem siebie pracowali ze Stesslem nieboszczyk Kondratenko, Fok, Gerbatowicz, Irman i inni, których nazwiska wysławiał sam Stessel w swoich raportach.

Lepiejby było, gdyby p. Smirnow nie zbierał pogłosek, a poczekał na powrót naszych bohaterów i na urzędowe rozpatrzenie sprawy.

Ci, którzy dobrze życzą ziemi rosyjskiej, cierpliwie oczekują na wiarogodne wiadomości, które im przyniosą ich dzielni bohaterzy i nie będą wyprowadzali wniosków na podstawie gdzieś tam krążących pogłosek.

Poważny odłam społeczeństwa rosyjskiego pojmuje też dobrze, że takie raporty, jakim będzie raport gen. Stessla nie podają się telegrafem z cudzych krajów i że zbytecznem byłoby obznajmiać świat cały z temi szczegółami, które tylko dla nas mogą być zrozumiałe i drogocenne.

Temże samem w przypuszczeniu dążeniem, aby rzucić cień na istniejące w naszej armii czynnej stosunki, na brak w czynnościach jej urzędników otwartości, a w opisaniu tych czynności prawdy i co jeszcze gorzej usiłowaniem, aby zachwiać w społeczeństwie zaufanie do korpusu oficerów armii czynnej, nacechowany jest artykuł p. N. Kiriłłowa p. t. «Pośród biurokracyi wojennej». Artykuł ten przepełniony jest samochwalstwem p. Kiriłłowa o jego czynach i zdaje się, że wszystko, co nie dotyczy go osobiście, przyczepionem jest w rodzaju ramki, przyczem w celu zachowania kierunku gazety, wiadomości, które posłużyły do utworzenia tej ramki wedle zwyczaju odznaczają się bezwzględnem natrząsaniem się ze wszystkiego, co drogiem jest dla serca rosyanina.

*

Niemirowicz-Danczenko, korespondent «Ruskiego Słowa", wrócił z widowni wojny do Petersburga na kilkodniowy wypoczynek. Po drodze rozmowę z nim miał współpracownik «Wost. Obozrenja".

Dowiadujemy się z niej, że p. Danczenko był w Porcie Artura w październiku r. z. Związany był słowem honoru, że nie zdradzi tej swojej bytności. Dziś, gdy twierdza kapitulowała, ma rozwiązane usta.

Najkategoryczniej twierdzi on, że Port Artur mógł stawiać opór przez długi, bardzo długi jeszcze czas. Zapasy żywności i amunicyi były ogromne; środków przeciwgnilnych, np. kwasu cytrynowego, znajdowała się w fortecy obfitość. Słowem nikomu do głowy nie przychodziło, aby twierdza, istotnie «nie do zdobycia», mogła poddać się już w grudniu! P. Danczenko utrzymuje, że kapitulacya Portu Artura była dla samego Kuropatkina absolutną niespodzianką.

Śmierć Kondratienki była dotkliwym ciosem, niezawodnie... Ale bronić się można było długo jeszcze. Tak twierdzi N.-Danczenko.

Powiada też między innemi, że przewódcy chunchuzów ofiarowywali kilkakrotnie usługi swoje armii rosyjskiej. Generał Aleksiejew nie skorzystał skwapliwie z takiej gotowości.

Obecnie mnóstwo chunchuzów walczy w szeregach wojska japońskiego.

Warunki przyjęcia chorych do Przytułku dla idyotów i epileptyków przy Domu Miłosierdzia.

—s—

§ 1.

Przytułek dla idyotów i epileptyków przyjmuje obecnie wyłącznie dorosłych idyotów i epileptyków wyznania ewangelicko-augsburskiego. Zakład obecnie ma pomieszczenie na 28—30 osób. Wykluczeni są cierpiący na choroby zakaźne i weneryczne, oraz umysłowo chorzy.

§ 2.

Podanie o przyjęcie pensyonarzów winny być skierowane do dyrektora Domu Miłosierdzia ks. pastora Ed. Holtza (w Aleksandrowie pod Łodzią). Do podania winny być dołączone:

1) świadectwo lekarskie;

2) metryka urodzenia chorego w pełnym wyciągu (bez marki stemplowej);

3) jeżeli chory jest konfirmowanym — świadectwo konfirmacyjne;

4) zapieczętowane świadectwo pastora, tyczące się chorego i jego stosunków rodzinnych;

5) piśmienne zobowiązanie osoby lub instytucyi (kolegium kościelnego, władzy miejscowej i t. p.), chcących ponosić koszty utrzymania pensyonarza, a w wypadkach ubóstwa świadectwo ubóstwa, wystawione przez miejscowego pastora i kolegium kościelne;

6) wymagane papiery legitymacyjne (paszport itp.).

§ 3.

O ile środki na to pozwolą, lub łóżka fundowane będą, to zupełnie biedni przyjmowani będą bez opłaty.

Łóżka mogą być fundacyi parafij ewangelickich, korporacyj miejskich lub wiejskich, wreszcie osób prywatnych. Fundacya taka uskutecznia się przez wniesienie kapitału, którego odsetki pokrywają koszt utrzymania chorego. Mogą być też, jako dary miłosierdzia ofiarowywane kapitały, w celu obniżenia opłaty za niezamożnych.

§ 4.

Warunki przyjmowania pensyonarzów z różnych parafij warszawskiego okręgu konsystorskiego są następujące:

1) więcej niż trzecia część miejsc nie może być zajęta przez chorych z parafij łódzkich, dopóki są zamówione miejsca dla chorych z innych parafij w kraju;

2) to samo stosuje się do umieszczania bezpłatnego, o ile przez zapisy nie są uzyskane specyalne prerogatywy;

3) porządek kolejny przyjmowania chorych normuje się w zasadzie według daty zgłoszenia;

4) przy współubieganiu się o bezpłatne przyjęcie do Przytułku, podanie biedniejszych parafij mają w zasadzie, podanie takie wogóle nie może być uwzględnionem, jeżeli roczne ofiary odnośnych parafij prócz opłat członkowskich nie wynoszą conajmniej 40 rb. na rzecz Domu Miłosierdzia.

§ 5.

Koszty utrzymania w Przytułku dla idyotów i epileptyków włącznie z leczeniem wynoszą:

w klasie III (w sali ogólnej) 120 rb. rocznie,
„ II (sala na 2 chorych) 300 rb. „
„ I (osobny pokój) 600 rb. „

Pensyonarze kl. III otrzymują za powyższą opłatą od zakładu też ubranie oraz bieliznę.

Uwaga. Dla kas parafialnych i dla kas ubogich, biorących na siebie koszty utrzymania, w klasie III cena obniża się do 100 rb. rocznie.

§ 6.

Jednorazowe wniesienie pewnego kapitału zapewnia choremu utrzymanie w Przytułku do końca życia. Zawarcie tego rodzaju umowy następuje w zasadzie dopiero w rok po przyjęciu chorego do Przytułku. Warunki

podobnej umowy ustanawia każdorazowo ogólny Zarząd Stowarzyszenia.

§ 7.

Odwiedzanie chorych dozwolone jest tylko w środy i w niedziele od g. 2—4 po poł. W szczególnych wypadkach winno być uzyskane zezwolenie Zarządu Przytułku.

§ 8.

Pensyonarze, za których przyjęte względem zakładu zobowiązania nie zostały spełnione, oraz tacy chorzy, którzy ustawicznie sprzeciwiają się porządkowi domowemu zakładu, mogą być w każdej chwili wypisani.

§ 9.

O przyjęciu chorego decyduje na zasadzie wyżej wymienionych warunków Zarząd zakładu (dyrektor i zarządzająca siostra). Wrazie potrzeby, a szczególniej, gdy chodzi o przyjęcie bezpłatne, albo z obniżeniem płacy, lub też, gdy wobec współubiegających się ogłoszeń, decyzya może być wątpliwa, Zarząd zakładu ma prawo odwołać się do kuratoryum.

Zarząd Stowarzyszenia dla Domu Miłosierdzia.

U w a g a. Jednocześnie Zarząd podaje do wiadomości, że obecnie do otwartego w połączeniu z zakładem dla idyotów, przy ul. Tkackiej, oddziału szpitalnego dla wewnętrznych chorych przyjmowani są pacyenci za opłatą dzienną, 50 kop. wynoszącą. Pewien procent chorych będzie przyjmowany bezpłatnie. Przyjęcie chorych zależne jest od kwalifikacyj lekarza zakładowego dr. Tochtermana (Piotrkowska 144).

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, D z i ś Świętochna. J u t r o Radzyna.

KRONIKA.

Sprawy pocztowe. Po zniżeniu taryfy pocztowej, na poczcie warszawskiej przyjmowano do wysyłania paczki, wagi do 126 funtów. Ponieważ przewóz był tańszy poczty, niż kolejami, kolejami korzystano z tego, lecz niedługo, bo liczba przesyłek za pośrednictwem poczty wzrastała codziennie do tego stopnia, że koleje nie mogły dostarczyć poczcie odpowiedniej liczby wagonów, i z tego powodu po kilkaset paczek wracało z kolei na pocztę, jako nie wysłane.

Wobec tego, zarząd poczty zmuszony był podnieść opłatę za przewóz przesyłek, mianowicie: za przesyłki wagi 2 funtów, opłata wynosi 20 kop., od 2 do 7 funtów 35 kop., od 7 do 12 f 65 kop. Za każdy funt, ponad 12 funtów, pobierana jest opłata w skali następującej: do 500 wiorst po kop. 5, do 1,000 wiorst po kop. 10, do 2,000 wiorst po kop. 20, do 3,000 wiorst po kop 30, od 3,000 wiorst i wyżej po kop. 35.

Z powyższego widzimy, że poczta korzysta nie jest wysyłać paczki na dalsze przestrzenie tylko do wagi 12 funtów, cięższe zaś wysyłać należy kolejami. Ponieważ liczba przesyłek większej wagi za pośrednictwem poczty już się zmniejszyła, przeto ekspedycya jest obecnie prawidłowa.

Ze spraw roboczych. Na naradzie przemysłowców okręgu petersburskiego, mającej na celu rozważenie potrzeb i zaspokojenie robotników, postanowiono rozpatrzeć tę sprawę oddzielnie w każdej z poszczególnych gałęzi przemysłu, a następnie, po wyjaśnieniu wyników, znowu zwołać zebranie ogólne.

— W Moskwie ma się odbyć narada fabrykantów, którzy w fabrykach swoich zaprowadzili ubezpieczenie robotników.

Szkoły. Jednym z wyników niedawnej podróży ministra oświaty po Rosyi było, zdaniem „Rusi", wyniesione przekonanie, iż do przeprowadzenia szeregu reform niezbędnych w szkolnictwie potrzebne jest przedewszystkiem znaczne powiększenie budżetu ministeryum, które, jak wiadomo, w porównaniu z innemi ministeryami, otrzymuje zaledwie drobną cząstkę

Bezrobocie. W obrębie okręgu sosnowieckiego onegdaj rozlepiono wszędzie ogłoszenie następujące:

„Przedstawiciele fabryk i kopalń, oraz inspekcyi fabrycznej i górniczej ogłaszają robotnikom, iż rokowania z nimi o stawianych żądaniach, o ile uwzględnienie zależne jest od tych fabryk i kopalń, mogą być rozpoczęte jedynie po przywróceniu porządku; proponują przeto robotnikom, aby niezwłocznie powrócili do pracy, a następnie wybrali z pośród siebie pełnomocników z każdej fabryki i kopalń oddzielnie, do prowadzenia rokowań z przedstawicielami fabryk i kopalń".

Pisma tygodniowe. Z powodu bezrobocia w drukarni № 5 i 6 „Tygodnika Ilustrowanego" (z daty jutrzejszej), oraz numery „Tygodnika mód i powieści", Przyjaciela dzieci" i „Biesiady literackiej" wyjdą dopiero po uregulowaniu bez robocia.

O święta. W Moskwie zauważyć się daje ogromny ruch na rzecz wypoczynku świątecznego subiektów sklepowych. Prezydent miasta otrzymał mnóstwo listów od takich osób, z prośbą o zajęcie się poprawą warunków ich pracy.

Agenci. W sprawie traktatów handlowych rosyjsko-niemieckich, zapewniających ulgę komiwojażerom i agentom-izraelitom, wyjaśnia jeszcze prasa, że dotychczas agenci tacy, poddani rosyjscy, mogą przebywać poza granicą osiedlenia tylko dwa miesiące, na zasadzie t. zw. «świadectwa przemysłowego». Agenci zaś, poddani niemieccy, będą mogli tam przebywać po 6 miesięcy, na zasadzie wizy konsula.

Ostracyzm pisma. W dniu 7 lutego odbyło się w Petersburgu ogólne zebranie pomocników adwokatów przysięgłych, na którem postanowiono nie czytywać „Nowego Wrem." i nie podawać współpracownikom tego pisma żadnych wiadomości.

Z Sekcyi technicznej. Zapowiedziany na wczoraj odczyt p. Arlitewicza: «O zasadach ter modymaniki», z powodu małej ilości obecnych, odłożono do następnego posiedzenia.

Na Daleki Wschód. Dziś otrzymali wezwanie do wyjazdu na Daleki Wschód do służby sanitarnej w armii czynnej następujący lekarze łódzcy: Ludwik Fankanowski, D. Fried, Wulf Kocin, J. Michalski, Antoni Rząd, Leon Silberstein, Mojżesz Silberström, Chaim Szumacher.

Kąpiele ludowe. W drugiej połowie grudnia i w początku stycznia r. b. łódzkie Towarzystwo hygieniczne wydało biletów 300 do łaźni i 150 do wanien. Obecnie wydawanie biletów kąpielowych jest czasowo wstrzymane.

«Kropla mleka» za dwa tygodnie będzie mieścić się w nowym gmachu, urządzonym wzorowo—tak, jak niema nigdzie nietylko w Królestwie, ale i w całem Cesarstwie. Cały wyrób pasteryzowanego mleka będzie dokonany za pomocą pary, zastosowane są elektryczne automaty do rozlewania mleka do butelek, automatyczne sygnały kontrolujące wysokość ogrzewanego mleka itd. Kilkanaście miast zwróciło się już do łódzkiego Towarzystwa hygienicznego z prośbą o opis organizacyi i urządzenia „Kropli mleka" przy łódzkiem Towarzystwie, między innemi Kalisz, Częstochowa, Łomża, Warszawa, Płock, Radom itd., a z Cesarstwa chersońskie ziemstwo, które chce to samo urządzić w Chersoniu.

Z Charbina nadszedł następujący telegram: *Charbin*, 3 lutego. Przyjechaliśmy pomyślnie. Jesteśmy zdrowi. Pozostajemy tutaj. Prosimy o przedrukowanie niniejszego we wszystkich innych dziennikach. Lekarze: Szturmer, Mokiejewski, Pokrowski. Rudnicki. Kowalewski, Zbrożek, Szpiganowicz, Herman, Modrzewski, Korniewski, Wagner, Aronsohn. Wojnciger, Nowicki. Prowizorowie farmacyi: Kasprzykowski, Kleczyński, Biller, Ignacy Zawadzki; chorążowie: Koczkowski, Hryniewicz, Małkowski.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 54 Szmul Henig, lat 36; na ul. Piotrkowskiej nr. 5 Jadwiga Staszewska, lat 33; na ul. Pańskiej nr. 25 Estera Kornakowska, lat 51 i na ul. Drewnowskiej nr. 64 człowiek, lat około 18, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu, a którego odwieziono do szpitala Poznańskich. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i za wyjątkiem ostatniego, pozostawili ich na miejscu.

Bójki. Na rogu Wodnego Rynku i ul. Targowej człowiek, lat około 23, niewiadomego nazwiska, został pobity i poraniony. Lekarz Pogotowia rany poszkodowanemu opatrzył i w ciężkim stanie zdrowia odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.— Na ul. Wolborskiej nr. 18 Hersz Wolf, 3 letni syn handlarza, został uderzony kijem i zraniony w czoło. Chłopca przyprowadzono na stacyę Pogotowia, gdzie dyżurujący lekarz udzielił mu doraźnej pomocy.— Wczoraj wieczorem na ul. Łagiewnickiej nr. 19, między Abramem Litensteinem, tkaczem, lat 24, a Józefem Bukietem, zegarmistrzem, lat 46 powstała kłótnia, następnie bójka, w której Lichtenstein zraniony został w głowę, zaś Bukiet otrzymał ranę, zadaną w czoło tępem narzędziem, nadto poparzono go gorącą wodą. Sprawcy zajścia odprowadzeni zostali do I cyrkułu, gdzie też zawezwano Pogotowie, które udzieliło im odpowiedniej pomocy.

Przejechanie. Na ul. Andrzeja nr. 7 Helena Zygier, 14-letnia córka robotnika fabrycznego, przechodząc przez środek ulicy, poślizgnąwszy się, upadła pod koła dorożki, które boleśnie ją poraniły. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu.

Zapalenie się sadzy. Dziś o g. 10 rano, przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 20, zapaliły się sadze, które ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej ochotniczej.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
10/II 1 pp.	748.9	+ 1.8	71	Pd Z 1	Z dnia 10/II Temperatura max. +3.5° C
10/II 9 w.	745.4	— 0.1	79	Pd Z 2	Temperatura min. — 0.8° C.
11/II 7 r.	739.4	— 0.6	96	Pd Z 2	Opadu 1.5

Z WARSZAWY.

— Ruszenie lodów pod Warszawą spodziewane jest lada chwila, zarządzono więc wszelkie ostrożności przy mostach i bulwarach.

— Według danych ministeryum komunikacyi, na Wiśle i jej dopływach żegluje statków parowych: osobowych wyłącznie 26, towarowo-osobowych 3, wyłącznie towarowych 1, holowniczych 7, służbowych rządowych 13, razem 50.

Pod względem ilości statków żeglujących, Wisła w szeregu rzek całego państwa zajmuje jedno z miejsc ostatnich; na Wołdze kursuje 1,718 statków, Newie 525, północnej Dźwinie 174, Dnieprze i Bugu południowym 357, Dźwinie zachodniej 167, Donie 189.

— Skutkiem wydarzeń ostatnich w Warszawie, początek zajęć w szkołach niedzielno rzemieślniczych odłożono do d. 12 b. m.

—s—

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Moskwa, 11 listopada, godz. 10 wieczorem. Zgromadzenie szlachty przystąpiło do wyborów marszałka gubernialnego. Książę Trubeckij stanowczo odmówił, motywując odmowę rozdźwiękiem między szlachtą w sprawie Najpoddanniejszego adresu.

Przez lat 21 swojej służby książę Trubeckij zjednoczył szlachtę, a wynikiem tego było zjednoczenie marszałków gubernialnych, wspaniała ogólno-szlachecka instytucya na teatrze wojny i fundusz naukowy Cesarzewicza Aleksieja.

Teraz zdania szlachty podzieliły się w tak ważnej kwestyi, jak sprawa adresu.

Szlachta nie zapytawszy się o zdanie marszałka gubernialnego, zamierzała przystąpić do wybrania marszałków powiatowych, lecz wszyscy odmówili, zaczęto podawać głosy na piśmie. Za księciem Trubeckim padło 191 kartek, pozostali mieli ośm do jednej.

Ks. Trubeckij stanowczo odmówił.

Deputacya odeszła z niczem po całogodzinnej naradzie.

Ks. Trubeckij uprosić się nie dał.

Wybory uznano za nieważne.

Ks. Trubeckij pełni dalej obowiązki.

Tokio (przez Szantuń 10 lutego). „Daily Telegraph» donosi z Japonii, że rząd tamtejszy zakupił w Czili pancernik «Kapitan Prad". Przedsięwzięte są wielkie ostrożności wobec oczekiwanej eskadry baltyckiej.

W zatoce Talienwańskiej zapuszczono miny. Forty Port Artura pośpiesznie doprowadzają się do porządku.

Cztery pancerniki i działa za 500,000 funt. szterl. zamówiono w Anglii.

Wobec operacyi rosyjskich nad Szache, Nogi zajął krańcowe prawe skrzydło. Wskutek silnych mrozów prawidłowa blokada Władywostoku jest niemożliwa, lecz niebawem zjawią się tam większe siły japońskie.

Armia japońska cierpi na odmrażanie kończyn. Zaszły wypadki amputacyi. Chorych i rannych w ciągu całej wojny miała Japonia 140,000 ludzi.

Port Louis, 11 lutego. (Reuter). Na wyspie św. Maurycego. Z okrętów przybyłych z portu Notsebii, które wypłynęły zmtamtąd 2 lutego, komunikują, że eskadra baltycka jeszcze się tam znajduje.

Waszyngton, 11 lutego. (Reuter urzędownie). Poseł amerykański w Rzymie, Meyer, przeniesiony został do Petersburga na miejsce Mack-Cornika, przeznaczonego do Paryża w miejsce Portera.

Sprawy węglowe.

W czwartek po południu, w Grand-Hotelu odbyło się zebranie wybitniejszych właścicieli składów węgla w Łodzi, pod przewodnictwem policmajstra r. st. H. Chrzanowskiego. Zwołane «ad hoc» zebranie przez przewodniczącego miało na celu wyjaśnienie teraźniejszej sytuacyi tak zarówno do posiadanych na miejscu zapasów węgla, jak i cen, kalkulowanych w sprzedaży przez właścicieli składów węgla. Powołując się na oświadczenie wielu fabrykantów łódzkich, że brak węgla z powodu przerwanego w ostatnich czasach prawidłowego dowozu z kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, może wywołać przerwę w produkcyi wyrobów, gdyż posiadane obecnie w fabrykach zapasy starczyć mogą zaledwie na 3 dni, p. policmajster prosił o wyjaśnienie jak właściwie sprawa ta się przedstawia.

Zebrani wyjaśnili, że hurtownicy kalkulują ceny w stosunku 1.40 do rb. 1 kop. 45 za korzec węgla szląskiego do domowego użytku, a w sprzedaży detalicznej ten sam węgiel kalkulują po rb. 1 kop. 60 za korzec. Detaliści i handlarze, jak stwierdzono sprzedają taki węgiel po rb. 2 kop. 40 za korzec, co stanowi wyzysk.

W sprzedaży znajduje się obecnie tylko węgiel z kopalń szląskich, gdyż, jak wiadomo, dostawa tego artykułu z Zagłębia Dąbrowskiego została przerwana z powodu panującego tam strejku robotników.

W sprawie zapasów węgla, znajdujących się obecnie na składach tutejszych, wyjaśnionem zostało przez zebranych, że łódzkie konsorcyum posiada obecnie 400 wagonów, stowarzyszeni zaś tegoż konsorcyum mają u siebie zapasy, mogące wystarczyć na 2 tygodnie. Każdy fabrykant, nie należący do konsorcyum, jak stwierdzono posiada u siebie zapasy, starczające na 2 do 3 dni. Dalej wyjaśniono, że zakłady fabryczne, należące do Towarzystw Akcyjnych, rozporządzają zapasami węgla, jak następuje: Tow. akc. K. Scheiblera na 2 tygodnie, I. K. Poznańskiego na 2 tygodnie, Kunitzera na 2 tygodnie, Manufaktury niciarej na 10 dni, Alarta na 2 tygodnie i t. d.

Co się tyczy składów hurtowych, to te posiadają zapasy węgla: Bergson 100 wagonów; Towarz. akc. Borkowski 100 wagonów; Stefanus 20 wagonów; Kupczyk 60 wagonów; inni zaś posiadają od 1 do 4 wagonów na składzie.

Zebrani zwrócili uwagę, że gdyby cena węgla szląskiego podniosła się o 10—15%, to w tym wypadku dla fabrykantów łódzkich korzystniej będzie przy podniesionych nawet cenach prowadzić produkcyę, aniżeli ją przerywać, gdyż wydatek tenskompensuje się przy prawidłowej pracy w fabrykach.

Na zebraniu przewodniczący zaprojektował otwarcie miejskiego składu węgla, z którego mogłyby korzystać sfery ubogie, po cenach przystępnych. Organizacyą takiego składu zająłby się magistrat.

Niektórzy ze zgromadzonych oświadczyli, że organizacya takiego składu w teraźniejszych warunkach trwałaby zbyt długo i skład taki nie odpowiadałby celowi, raz dlatego, że ubogie sfery w danej chwili już potrzebują węgla i są przez detalistów i handlarzów wyzyskiwane, powtóre jeden skład miejski węgla, gdzieby skoncentrowano sprzedaż, nie mógłby zaspakajać potrzeb wszystkich, zwłaszcza zamieszkałych w oddalonych dzielnicach.

Wyłonił się wniosek, czyby nie było właściwiej, ażeby magistrat łódzki zakupił od każdego hurtownika odpowiednią ilość wagonów węgla zagranicznego. Magistrat wydawałby zgłaszającym się po węgiel bony, na podstawie których otrzymywano by po cenach kosztu ze składów węgiel w drobnych ilościach (ćwiartki i półkorce). Większość właścicieli składów nie chciała się na to zgodzić, motywując, że organizacya taka połączona byłaby ze znacznemi kosztami.

*

Jeżeli bezrobocie w Zagłębiu Dąbrowskiem skończy się w bieżącym tygodniu, to w razie gdyby nawet wody w kopalniach przeszkadzały do prawidłowych robót, to i tak zapasy węgla, złożonego na powierzchni, wystarczą na parę tygodni przy wielkiej konsumpcyi.

W dniu wczorajszym na stacyę Łódź Fabryczna przybyło 42 wagony węgla zagranicznego, z tego 12 wagonów dla gazowni, pozostało 30 do dyspozycyi składników. Dziś do godziny 9 ej rano na stacyę Łódź Fabryczna przybyło 15 wagonów węgla zagranicznego, a na stacyę Karolew 11. Dla drogi Kaliskiej w ciągu ostatnich paru dni nie przybył ani jeden wagon.

Większa część fabrykantów, szczególnie drobniejszych, — jak już wyżej zaznaczyliśmy — ma bardzo małe zapasy węgla w tutejszych fabrykach na składzie. Węgiel ten przy pełnem działaniu fabryki zaledwie wystarczy na dni parę. Wskutek tego kwestya dostawy węgla dla Łodzi, Zgierza i Pabianic jest jedną z najwięcej palących i w tej chwili odgrywać ona może najpoważniejszą rolę w przemyśle naszym.

Oprócz przemysłowców w Łodzi, około 60 tysięcy rodzin potrzebuje węgla nietylko do ugotowania strawy, ale i ogrzania mieszkań w ilości conajmniej 100 wagonów dziennie. Nie każdy posiada zapasy, większość przy trudnych warunkach materyalnych zaopatruje się po pudzie lub ćwiartce węgla, a gdy i tego zabraknie, co dalej będzie?

Z SĄDÓW.

—s—

We wtorek, dnia 7 lutego r. b., Izba Sądowa w departamencie III cim karnym, rozpatrywała, przy drzwiach zamkniętych, sprawę Tomasza Bentkowskiego i Antoniego Zaleskiego, w zarzucie oskarżenia z art. 129 kodeksu karnego z roku 1903 i art. 271 kod. kar głównych i popr. z roku 1865. Nadmienić należy, że artykuł 129 nowego kodeksu przewiduje wypowiedzenie lub przeczytanie publicznie mowy lub utworu, propagandę lub wystawienie na widok publiczny utworu, lub wizerunku, podżegającego do buntu lub zdrady, do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego, do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania prawu, do dokonania wreszcie ciężkiej innej zbrodni; rzeczony artykuł karze zesłaniem na osiedlenie, lub zamknięciem w domu poprawczym do 3 lat.

Komplet sądzący Izby stanowili: prezes departamentu Kraszennikow, członkowie: Kwasznin Samarin i ks. Orbeljani. Oskarżenie popierał podprokurator Izby, Niemander. Podsądnych bronili adwokaci przysięgli, Kijeński i Patek.

Po wysłuchaniu świadków, oskarżenia i obrony, Izba Sądowa ogłosiła wyrok, mocą którego uznała podsądnych za niewinnych z art. 129, za winnych zaś z art. 121 nowego kodeksu i 271 art. dawnego kodeksu, i skazała każdego z podsądnych na zamknięcie w więzieniu przez dwa miesiące i dni dwadzieścia.

Artykuł 121 nowego kodeksu przewiduje udział w publicznem zbiegowisku, mającem na celu okazanie nieposzanowania Władzy Najwyższej, ganienie ustroju rządowego, okazanie sympatyi buntowi lub zdradzie. Ten artykuł karze zamknięciem w twierdzy do trzech lat lub zamknięciem w więzieniu do jednego roku.

— Tegoż dnia w tymże komplecie Izba sądowa rozpatrywała przy drzwiach zamkniętych sprawę Abrahama Sterna i Majera Gurkera w zarzucie oskarżenia z art. 121 i 128 nowego kodeksu karnego.

Art. 128 przewiduje zbrodnię zuchwałego nieposzanowania Władzy Najwyższej lub ganienia istniejącego ustroju rządowego lub sposobu dziedziczenia tronu, drogą mów publicznych lub szerzenia druków; karze zesłaniem na osiedlenie.

Komplet sądzący Izby był ten sam, co w sprawie poprzedniej. Oskarżał podprokurator Niemander, podsądnych bronili adwokaci przysięgli: Kijeński i Glass.

Po wysłuchaniu świadków, oskarżenia i obrony Izba ogłosiła publicznie wyrok. Podsądni uniewinnieni zostali z art. 128, a skazani tylko z art. 121. Stern na 10 miesięcy więzienia, a Gurker na 4 miesiące więzienia.

Echa zaburzeń.

(Dokończenie).

Zabici:

13) Stanisław Gorczyca, katolik (wieś Wola gmina Czyste) lat 30, szewc.

14) Stanisław Kurtzke, katolik (wieś Mokotów) lat 23, włościanin gm. Radzików, pow. błoński, robotnik fabryczny.

15) Wojciech Pądowski, katolik (Muranowska 47), lat 37, włościanin gm. Zaborów, pow. warszawski, stróż domu nr. 47 Muranowska.

16) Katarzyna Forma, katoliczka (Dzika 12) lat 33, mieszkanka gub. radomskiej, numerowa w hotelu Berlińskim.

17) Benjamin Mendel Ajdelman, wyzn. mojż. (nigdzie niezameldowany), lat 17 szewc.

18) Fajga Ryfka Szraj, wyzn. mojż. (Smocza nr. 28), mieszkanka Warszawy.

19) Andrzej Wasilkowski, katolik (Miedziana 15), lat 35, włościanin pow. grójecki, szewc.

20) Franciszek Glech (Wronia 19), lat 20, włościanin, pow. kozienicki, służący.

21) Aleksander Kamiński, katolik (Łucka 21), lat 18, włościanin, powiat pułtuski, lakiernik.

22) Adam Kotkowski, katolik (Pańska 96), lat 21, mieszkaniec Warszawy, ślusarz.

23) Jan Lipiński, katolik (Plac Witkowskiego), lat 27, mieszkaniec m Brzezin, telegrafista.

24) Zofia Lubińska, katoliczka (Wronia 34), lat 45, włościanka, pow. rawski, żona dorożkarza.

25) Eustachy Olczak, katolik (Pańska 90), lat 50, włościanin, pow. sochaczewski, wyrobnik.

26) Edward Ołówek, katolik (Sienna nr. 78), lat 20, włościanin, pow. radzymiński, wyrobnik.

27) Rafał Przyrowski, katolik (Jerozolimska 137), lat 38, mieszkaniec Warszawy, wyrobnik na kolei.

28) Władysław Sobutka, katolik (Pańska 60), włościanin, pow. płocki.

29) Karol Tom, katolik (Pańska 109), włościanin, pow. warszawski.

30) Jan Traczyk, katolik (Ciepła 7), lat 36, włościanin, pow. grójecki, wyrobnik.

31) Majer Cwajbaum, wyzn. mojż. (Żelazna 52), lat 20, mieszkaniec Warszawy, syn właściciela domu.

32) Józef Ciongadlak, katolik (Sienna 78), lat 20, włościanin, pow. łoszczowski, wyrobnik.

33) Kazimierz Czaplicki, katolik (Pańska 111), lat 53, włościanin, pow. rawski, kotlarz fabryczny.

34) Stanisław Jagniątkowski, katolik, (Towarowa 50) lat 35, włościanin, pow. błoński, furman.

35) Krystyna Kifer, ewang. (Wolska nr. 47), lat 59, mieszkanka gm. Nowo-Iwiczna, pow. warszawski, utrzymująca magle.

36) Abram Licht, wyzn. mojż. (Krochmalna 28), mieszkaniec pow. nowoaleksandryjskiego, blacharz.

37) Estera Gruber, wyzn. mojż., (Pańska 47), lat 38, mieszkanka pow. hrubieszowskiego, żona tragarza.

38) Pihe Lote, wyzn. mojż., (Pańska 37), lat 36, mieszkaniec m. Warszawy, muzykant.

39) Roman Szypulski, katolik (Mokotowska 49), lat 44, mieszkaniec Warszawy, właściciel handlu win.

40) Franciszek Roczniak, katolik (Solec 105), lat 30, włościanin, pow. grójecki, wyrobnik.

41) Józef Walewski, katolik (Litewska 12) lat 43, włościanin płockiej gub., dorożkarz.

42) Jan Gorodecki, katolik (Litewska 13), lat 40, mieszkaniec Warszawy, mularz.

43) Józef Poznański, katolik (Wilcza 6), lat 18, włościanin pow. pinczowskiego, subiekt.

44) Jan Kosiński, katolik (Żórawia 10), mieszkaniec Warszawy.

45) Franciszek Marcinkowski, katolik (Młynarska 9), lat 37, mieszkaniec Warszawy, stolarz fabryczny.

46) Wilhelm Lach, ewangel. (Wronia 60), lat 64, mieszkaniec Warszawy, cieśla bez zajęcia.

47) Zygmunt Fengler, katolik (Wronia 46), lat 16, mieszkaniec Warszawy, bez określonego zajęcia.

48) Stanisław Jaszerak, katolik (wieś Wola gminy Czyste) lat 35, włościanin, powiat sochaczewski, cieśla bez zajęcia.

49) Dawid Chojnacki, wyzn. mojż., (m. Grójec), lat 27, miasto Grójec, furman.

50) Stefan Niżnik, katolik (Grzybowska 75) lat 27, włościanin, pow. grójecki, wyrobnik.

51) Kazimierz Żbisniewski, katolik (Grzybowska 51), lat 20, mieszkaniec Warszawy, bronzownik bez zajęcia.

52) Józef Maszewski (wieś Czyste), lat 25, włościanin gm. Czyste, robotnik.

53) Janina Zielińska, katoliczka (Miedziana № 6), lat 16, włościanka, pow. błoński, córka wyrobnika.

54) Wojciech Bodalski, katolik (Waliców 13), lat 46, włościanin, pow. warszawski, stolarz.

55) Wincentyna Malarska, katoliczka (Marszałkowska 99), lat 20, mieszkanka gub. płockiej, szwaczka.

56) Władysław Krzyżanowski, katolik (Krochmalna № 58), lat 39, włościanin warszawskiej gub. wyrobnik.

57) Łukasz Krajewski, katolik (Kowieńska № 10), lat 45, mieszkaniec m. Warszawy, woźnica.

58) Karol Dzierzbicki, katolik (Marszałkowska 56), lat 21, student na 1 kursie medycyny w warszawskim uniwersytecie.

59) Teodor Dworzyński, katolik (Solec 105), lat 37, włościanin, powiat ciechanowski, wyrobnik.

60) Franciszek Malinowski, katolik, mieszkaniec wsi Wola.

61) Daniel Wincenty Fligiel, katolik, lat 56, niemeldowany.

62) Abram, Josek Rejnflejsz, wyzn. mojż., z Radzymina, lat 19, stolarz.

63) i 64) Dwóch mężczyzn przez nikogo niepoznanych; jeden około lat 30, drugi około 40. Fotografie ich znajdują się w wydziale śledczym.

Zmarli skutkiem ran, otrzymanych podczas ulicznych nieporządków:

1) Tomasz Kubaj, katolik (Samborska 1), lat 34, mieszkaniec pow. węgrowskiego, kowal.

2) Zelman Frosz, wyzn. mojż. (Nowolipie 40) lat 17, mieszkaniec Warszawy, portmonetkarz.

3) Tżamedin Galbamow, mahometanin, żołnierz 182 pułku Grochowskiego.

4) Abram Zbroźnik, wyzn. mojż., (Niska 14), mieszkaniec Radzymina, robotnik.

5) Moszek Słucki, wyzn. mojż., (Gęsia 49), mieszczanin.

6) Josek Gimmel, wyzn. mojż. (Stawki 51), lat 72, mieszk. Warszawy, właściciel domu.

7) Wulf Gersztenrang, wyzn. mojż. (Miła 49), mieszkaniec Warszawy, handlarz uliczny.

8) Jan Woźniakowski, katolik (Żelazna 40), lat 46, włościanin, pow. warszawski, stolarz.

9) Edward Włodarczyk, katolik (Grzybowska 10), lat 17, włościanin, pow. błoński, wyrobnik.

10) Leon Kantowicz, katolik (Żelazna 32), lat 36, austryacki poddany, ślusarz.

11) Franciszek Sokołowski, katolik (Sienna № 71), lat 25, włościanin, pow. noworadomski, wyrobnik.

12) Julian Januszkiewicz, katolik (Sienna № 84), lat 22, mieszkaniec Piotrkowa, wyrobnik.

13) Walenty Wojtczak, katolik (Tarczyńska 22), włościanin, pow. grójecki, wyrobnik.

14) Feliks Ozyrek, katolik (Łucka 16), lat 18, mieszkaniec gm. Czyste, wyrobnik.

15) Jan Sztokinger, katolik (Pańska 96), lat 36, włościanin, warsz powiatu, ślusarz fabryczny.

16) Zenon Fuksiewicz, katolik (Żelazna 3), mieszkaniec Warszawy, syn wyrobnika.

17) Podsiedlik vel Niewiarowski Bronisław, katolik (Chmielna 82) wyrobnik.

18) Zelman Frosz, wyznania mojż. (Nowolipie 40), lat 16, mieszkaniec Warszawy, uczeń garbarski.

19) Wojciech Strusiński, katolik (Grzybowska 74), lat 28, włościanin, pow. rawski, wyrobnik.

20) Agnieszka Stanisz, katoliczka (Grzybowska 51), włościanka, pow. piotrkowski, posługująca.

21) Wiktorya Banasiewicz, katoliczka (Złota 63), lat 40, mieszkanka Warszawy, krawcowa.

22) Wincenty Murawski, katolik (Wielka 48), mieszkaniec Suwałk, czeladnik szewcki.

23) Stefania Swic, katoliczka (Złota 25), włościanka, pow. lubartowski, córka utrzymujących maglę.

24) Emilia Kempalt, ewangeliczka (Łucka № 12), lat 60, mieszk. Warszawy, roznosicielka „Kuryera Warszawskiego".

25) Bazyli Iwanow, prawosławny (Szwedzka 11), lat 27, agent, I. P. W. dr. żelaznej.

26) Maryanna Kondziela, katoliczka (Solec 105), lat 34, włościanka, wyrobnica.

27) Jan Iwańczyk, katolik, lat 23, wyrobnik ze wsi Brudno.

28) Andrzej Kubicki, katolik, lat 17, wyrobnik ze wsi Targówek.

29) Stefania Stic, nigdzie niemeldowana.

Razem według wiadomości policyjnych zabito osób 64, zmarło z otrzymanych ran 29.

Z obrazów wojennych.

(Według Niemirowicza-Danczenki.)

Jednocześnie z prostemi a tyle rozrzewniającemi listami, znalezionemi przy poległych żołnierzach rosyjskich, listy japońskie odzwierciadlają zupełnie inny świat pojęć i inną sferę uczuć nic z nami nie mających wspólnego. U nas cała troska skupia się na zdobyciu sobie chleba powszedniego, na dążeniu do spokojnego niczem nie zakłóconego życia drogą hierarchii biurokratycznej; u nich zaś w domu panuje takie same ożywienie patryotyczne, co wśród ich synów, wystawiających nieustannie piersi na kule i bagnety.

Doktór Szteinberg opowiadał mi, że w oddziale wywiadowczym generała Zasulicza dokonano przekładu listu, znalezionego przy poległym podoficerze japońskim. List był od żony. Zaczynał się od naiwnego rysunku, pod którym widniał napis: «To ja i twoje dzieci, a poniżej: «pragnę, żebyś zapomniał o mnie i o dzieciach. Pamiętaj — masz tylko jedną żonę i jedno dziecko — swoją ojczyznę. Nie myśl o mnie tylko o niej".

Jeden z oficerów zabrał przebitemu bagnetem japończykowi zawinięte w płótno papiery. Pomiędzy niemi znajdował się list jego matki: «Pożegnałam cię, synu mój, kiedyś siadał na okręt. Wiem, że szczęście Japonii i jej rozkwit wymagają wielkich ofiar. Niech myśl o mnie cię nie zatrważa. Z głodu nie umrę, twoją zaś śmiercią chlubić się będę wiedząc, że oddałam ojczyźnie wszystko, co miałam najdroższego».

Tak piszą kobiety japońskie. Jakże one czują inaczej, niż nasze, płaczące o los swych synów, matki!

W oddziale naszym jednemu jeńcowi japońskiemu odebrali, jak to zresztą jest nakazane, listy, w których zawyczajnie przekazują tajemnic wojskowych. Oto kilkanaście wierszy z listu pisanego przez jego żonę. «Wczoraj chodziłśmy wszyscy pozdrowić czcigodną panią Saua, godną zazdrości kobietę, której syn, jak zaświadcza sam reskrypt cesarski, poległ przed swoim pułkiem. Cała wieś składała jej życzenia, a ona siedziała dumna i spokojna, jak prawdziwa królowa. Następnie udaliśmy się do jego nauczyciela, winszując mu, że wpaja w swych wychowańców tyle zasad szlachetnych i miłości do Japonii».

Czyta się i oczom się nie wierzy. Co to? Opowieść z tysiąca jednej nocy, miraz ułudny, czy obraz z zaczarowanej poezyi snów? Nie, to rzeczywistość, prawda naga, bijąca w oczy. Ile potrzeba wzniosłości ducha, aby tak czuć i myśleć! Nam, ludziom wychowanym w wiecznie zatroskanej, walczącej o zdobycie chleba Rosyi wydaje się to czemś legendowem, nieprawdopodobnem, zmyślonem. Bo czyż w oczach naszych żołnierzów nie wyglądają na bajkę takie naprzykład fakty, które opowiadają sobie w chwilach spokoju:

— Wzięliśmy go, bywało, do niewoli, a on kiedy nie poderżnie sobie gardła!

Albo:

Wesoły był, nawet się śmiał. Dałem mu papierosa — palił. Naraz zaczął się kręcić w kółko, potem krzyknął przeraźliwie i głową na dół runął w przepaść na kamienie.

A co powiedzieć o owym, wziętym do niewoli żołnierzu japońskim, który odebrał sobie życie, pozostawiając taką przedśmiertną notatkę:

«Za wolność mego drogiego kraju, za wielki hanor być jego obywatelem płacę swoją śmiercią. Proszę zawiadomić o tem moją rodzinę, ażeby mikado wiedział, jakich ma żołnierzów, żona zaś aby chlubiła się z ojca swoich dzieci.

Człowiek wolny nie może być jeńcem. Jeżeli odjęto mu szczęście oddania życia na polu bitwy, pozostają mu ręce do zaciśnięcia gardła».

Pogląd ten — jak nie można lepiej, da się zastosować do Japonii. I rzeczywiście u nich prowadzi tę wojnę cały naród, cały naród do niej się przygotowywał, wiedział co i dlaczego robi i, pomimo wolności słowa, danej prasie, ani jednem zdaniem nie zdradził swych planów na przyszłość. Taką jest karność tego narodu, świadomego swych praw i korzystającego ze wszystkich przywilejów członka wolnego narodu, który wie, czego chce i dokąd dąży.

W tym kierunku dla Rosyi, jako przykład, jest szczególniej ważna Japonia i Anglia. W Anglii również, kiedy wywiąże się jakakolwiek kwestya o podłożu patryotycznem, cała prasa (wychodząca oczywiście bez cenzury) działa jak znakomicie zgrana orkiestra. Tego się nie da osiągnąć terroryzmem, gwałtem, lub nakładanemi karami. Takie wychowanie i uświadamianie polityczne jest zrozumiałe tylko tam, gdzie ludzie są obywatelami, a nie niewolnikami.

Charakterystyczne są opowiadania osób prywatnych, mieszkających w Japonii i obserwujących wszystko, co tam się dzieje. Pod tym względem przekładam opinie ludzi prostych, nie zarażonych biurokratyzmem. Człowiek prywatny niema czego ukrywać, mówi więc to co widział.

— Dyplomatów naszych trzymano w zupełnej nieświadomości — opowiadał mi zwiedzający kilka razy Japonię p. Ejhof.

— Jakto? Nie rozumiem.

— Ano, to bardzo proste. Cała ich usługa, cała kancelarya składała się z japończyków, ci zaś komunikowali im tylko to, na co pozwalało tokijskie ministeryum spraw zagranicznych. Rzecz oczywista, że w takich warunkach nie mogli wyjść z zaczarowanego koła. U naszych konsulów pracowali w charakterze sekretarzów i pisarzów również japończycy.

Naturalnie, że z ich mrówczą pracowitością i systematycznością nie mógł iść w zawody żaden z naszych urzędników. I można twierdzić z całą pewnością, że przedstawiciele Rosyi w Japonii nie otrzymywali ani jednej wiadomości, którąby przedtem nie byłą wiadomą wszystkim.

Fakty dowiodły, że wiedzieli wszystko...

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 10 lutego. Ogłoszono o wprowadzeniu stanu ochrony wzmocnionej w guberniach: kaliskiej, siedleckiej i radomskiej, w mieście Kutaisie i w powiatach: kutaiskim, ozurgeckim i nowoseczackim w gub. kutaiskiej.

Petersburg, 10 lutego. Najpoddańszy telegram generała-adjutanta Kuropatkina z dnia 9 lutego donosi, że w nocy tegoż dnia około północy japończycy poprowadzili atak na rosyjskie lewe skrzydło, frontem długości około 2 wiorst. Ogniem z karabinów posterunkowych ochronnych rosyjskich oraz oddziałów ochotniczych japończycy byli odparci. O godz. 5 rano japończycy ponownie przeszli do ataku i o 7 wieczorem powtórnie byli odparci. Ze strony rosyjskiej raniono pięciu żołnierzów. Bez względu na nieustające mrozy wypadki odmrożenia żołnierzów są tylko sporadyczne.

Saratów, 10 lutego. Gubernator zalecił zwołać nadzwyczajne zgromadzenie ziemstwa, celem załatwienia spraw, które znajdowały się na porządku dziennym zgromadzenia, przerwanego w d. 23 stycznia.

Dzisiaj «Sarat. Wiest.», na zasadzie postanowienia Komitetu ministrów, rozpoczął ponownie druk ogłoszeń prywatnych.

Libawa, 10 lutego. Okręty trzeciej eskadry codziennie manewrują na morzu. Do wypłynięcia z kanału dopomogły pomiędzy innemi okręty do łamania lodu, należące do komitetu giełdowego.

Aden, 10 lutego. Przybył parowiec „Australien" ze Stesslem i jego sztabem. Generał odmówił stanowczo rozmowy o Porcie Artura, przeciwnie, oficerowie rosyjscy wyrażali wielkie niezadowolenie z powodu doniesień, jakoby poddania fortecy nie usprawiedliwiał stan obrony. Oficerowie mówili, że oblężeni mieli już tylko 3,000 nabojów karabinowych. Prócz tego Stessel obawiał się, aby w razie zdobycia fortecy szturmem, nie pozabijano 19,000 rannych i chorych.

Berlin, 10 lutego. Księżę Karol Bourbon i książę bulgarski udali się do Poczdamu, aby wspólnie z cesarzem przypatrzyć się ćwiczeniom pułku gwardyjskiego.

Essen, 10 lutego. Wczoraj w licznych miejcowościach okręgu dortmundzkiego robotnicy z małemi wyjątkami zgodzili się na przyjęcie rezolucyi essenskiej.

Berlin, 10 lutego. W parlamencie rzeszy br. Posadowski objaśnił, że Niemcy otrzymują od siedmiu państw, z któremi zawarto traktaty, towarów za dwa miliardy 130 milionów; z tej liczby 52% pozycyj taryfowych nie uległo zmianie, 10% pozycyi zniżono, 37% podwyższono. Oprócz ustępstw, poczynionych Rosyi, przyznano ulgi dla wyrobów tkackich, maszyn, skór i gotowej odzieży. Socyalista Bernstein oświadczył, że jedyną odpowiedzią na żądanie zatwierdzenia traktatów może być: Nic!

Hr. Kanitz oświadczył imieniem konserwatystów, iż zdaniem jego przemysł wytrzyma nowe obciążenia i dziękował kanclerzowi, który postawił na nogi rolnictwo niemieckie. Byłoby jeszcze lepiej bez traktatów. Wolnomyślny Kempf powiedział, że traktaty, zawarte w interesie agraryuszów, tak wyglądają, jakby chciano ukarać przemysł niemiecki za jego rozwój. Rezultat będzie taki, że Niemcy będą wywozić więcej ludzi, a mniej towarów.

Paryż, 10 lutego. Parlamentarna grupa socyalistyczna postanowiła oddać pod rozstrzygnięcie przyszłego kongresu socyalistów w Rouen kwestyę udziału socyalistów w delegacyach lewicy.

Grupy republikańskie zadowolone są z projektu rządowego rozdziału Kościoła z państwem. Projekt ma być wzięty pod obrady zaraz po ukończeniu przez izbę rozpraw nad budżetem.

Konstantynopol, 10 lutego. Dezercya w wojsku tureckiem wzmaga się. Płynący po generała Stessla parowiec «Św. Mikołaj» przepłynął wczoraj Bosfor. Kwestya zamówienia nowych dział rozstrzygnięta na korzyść Kruppa.

Białogród, 10 lutego. Prasa przyjęła chłodno rozstrzygnięcie przesilenia ministeryalnego w drodze cofnięcia się dymisyi gabinetu Pasica, ponieważ nie są dokładnie znane ustępstwa, poczynione przez króla.

Waszyngton, 10 lutego. Międzynarodowa liga pokoju zwróciła się do prezydenta Roosevelta z prośbą o poczynienie kroków celem położenia kresu wojnie rosyjsko-japońskiej. Roosevelt oświadczył, że nie może dać stanowczej odpowiedzi, wszakże zastanowi się nad poruszoną kwestyą wspólnie z sekretarzem stanu Hayem. Zwołanie powtórnej konferencyi pokoju w Haadze zależy od zawarcia pokoju pomiędzy Rosyą a Japonią.

Białogród, 10 lutego. «politika» pisze, że patryarchat konstantynopolitański zamierza na miejsce zmarłego metropolity Iskibu mianować greka, mówiącego po serbsku, rektora seminaryum w Chalkedika, Apostoła. Dziennik protestuje przeciw temu i żąda mianowania serba.

Berlin, 10 lutego. «Frankfurt. Ztug.» pisze: Przyjazd księcia bułgarskiego do Berlina nie jest pozbawiony znaczenia politycznego. W ostatnich czasach sułtan skłonił się ku Francyi i z tej przyczyny Niemcy chciały okazać Porcie, że na półwyspie Bałkańskim, oprócz Rosyi, zajętej wojną, są jeszcze inne czynniki, mogące znaleźć poparcie Niemiec i że z temi czynnikami liczyć się trzeba. «Berl. Tagbl.» dodaje, że zamiary matrymonialne księcia nie mają żadnego związku z przyjazdem księcia do Berlina.

Tokio, 10 lutego. W dniu 8 lutego rosyanie w dalszym ciągu bombardowali centrum i krańcowe lewe skrzydło. 9-go lutego rosyanie ostrzeliwali krańcowe prawe skrzydło japońskie. D. 8 nocą niewielki oddział piechoty rosyjskiej atakował japończyków, lecz był odparty. Położenie nie zmieniło się.

Londyn, 10 lutego. Lloyd otrzymał wiadomość z Nagasaki, że parowiec austryacki «Sjam» uznany został jako prawidłowo skonfiskowany z tytułu kontrabandy wojennej. Sądzą tu, że niektórym statkom uda się dotrzeć do Władywostoku, dlatego, iż ostatni statek został pochwycony przeszło tydzień temu.

Londyn, 10 go lutego. «Times" powiada, że jakkolwiek zdaniem niektórych umowa angielsko tybetańska jest nieważna bez zatwierdzenia przez Chiny, Anglia nie potrzebuje tej sankcyi, przekonawszy Tybet, że wojska jej znaleźć się mogą w Lassie. «Times" sądzi zresztą, że Chiny nie zechcą we własnym interesie odmówić sankcyi.

Londyn, 10 lutego. Powrócił tu poseł rosyjski, hr. Benkendorff.

Rzym, 10 lutego. W piśmie odręcznem do prezesa ministrów król proponuje ustanowienie międzynarodowego instytutu zachęty rolnictwa w Rzymie. Rządy zagraniczne proszone są o przysłanie delegatów na pierwsze zgromadzenie w maju 1905 r.

Paryż, 10-go lutego. Z powodu rozbicia się pancernika «Sully", „Matin» dowodzi, że wybór komendantów okrętów jest za mało surowy. „Echo de Paris» utrzymuje, że arsenał sajgoński niedostatecznie jest przysposobiony do naprawy rozbitych okrętów i przytacza rozmowę z oficerem morskim w Tulonie, który wykazał, że mapy sztabowe pobrzeża indo-chińskiego są nieścisłe.

Budapeszt, 10 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa liberalnego hr. Tisza podniósł nieudanie się prób reformy regulaminu sejmowego. Jestto klęska dla całej partyi—rzekł—a przedewszystkiem dla mnie. Obowiązkiem zwycięskiej opozycyi jest rozwiązanie zadań, powierzonych jej przez naród. Liberalizm ma przed sobą odtąd zadanie kontrolowania i krytykowania rządu.

Ś. † P.

Celinka Konieczna,

przeżywszy 15 miesięcy, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu 10 lutego. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu przy ulicy Wólczańskiej nr. 153 13-go lutego o godzinie 3 po południu, na Stary cmentarz katolicki. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych. 149—1

Otrzymane po południu.

Armia gen. Oku. (Reuter). Bardzo liczne siły rosyjskie stoją na prawym brzegu rzeki Hunche nie ujawniając zamiaru zaatakowania japończyków.

Toczą się częste potyczki podjazdowe. Rosyanie codziennie bombardują pozycye japońskie, nie przyczyniając wielkiej szkody. Niema oznak przepowiadających bliskość bitwy ogólnej. Pogoda dość mroźna.

Petersburg, 11 lutego. Cyrkularz ministeryum skarbu do zarządzających dochodami akcyznemi poleca, aby w składach przygotowujących spirytus na wywóz zagraniczny przez cały ciąg wojny rosyjsko-japońskiej rewizyi dokonywali kontrolerzy etatowi.

Berlin, 11-go lutego. Zachowawca Gampe w parlamencie Rzeszy niemieckiej oświadczył, że przy zawieraniu traktatów handlowych kanclerz hr. Bülow wykazał istotną miłość ojczyzny i osiągnął dla gospodarstwa rolnego wszystkie jakie tylko były możliwe ustępstwa. Jedynie ustępstwa poczynione Austryi w przedmiocie dozoru weterynaryjnego stanowią omyłkę.

Białogród, 11 lutego. Pasicz wypowiedział w skupszczynie o swem podaniu się do dymisyi i o jej cofnięciu. Widocznie król i rząd są jednomyślni w sprawie oczyszczenia sfer dworskich, dotychczas wszelako bezskutecznie.

Charków, 11 lutego. Zapasy opału w kopalniach wynoszą 37 milionów pudów. Przewyższają więc przeszło o 12 milionów zapasy roku zeszłego.

Środki przewozowe niedostateczne. U spożywców prywatnych brak zapasów. Koleje żelazne zabezpieczone są tylko na dwa miesiące.

(Patrz stronę 3-ią).

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 1 klasy 184 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego. (Tabela nieurzędowa).

Dnia 10 stycznia 1905 roku.

Rubli **10000** № 368. Rub. **2000** № 9851. Rub. **500** №№: 19521 22757. Rb. **100** №№: 9665 11539 12582 14366 15340 17427 20380. Rb. **50** №№: 130 1364 1971 2316 3190 3260 3646 3939 4944 6188 6210 6696 8216 9600 10042 10381 11032 11546 13179 14660 14709 15204 15823 15867 16243 16806 16952 17843 17983 18297 18656 19376 19507 19727 21124 21638 23136 23320.

Rubli **30** №№: 10 54 109 64 237 63 85 92 306 39 465 87 543 57 58 77 82 679 734 803 42 46 75 904 39 51 58 **1**058 88 113 227 41 48 68 75 427 522 52 635 719 52 89 845 69 84 87 935 55 **2**007 11 97 155 96 220 93 312 37 403 17 22 591 606 9 45 99 700 932 70 84 **3**054 126 59 271 306 90 423 33 83 518 602 48 881 977 **4**010 21 35 172 86 216 56 383 407 11 33 41 58 70 90 512 632 744 91 818 50 905 29 **5**071 79 105 248 66 83 305 83 433 39 57 557 90 93 604 36 62 77 796 839 52 91 96 934 85 **6**115 27 74 76 80 215 39 74 387 475 85 586 631 74 93 828 971 **7**039 80 120 21 54 81 207 311 40 86 518 19 68 82 600 27 56 762 86 879 907 64 73 77 **8**005 6 91 124 48 203 19 27 85 369 71 88 578 93 660 62 701 9 43 57 860 94 900 9 64 **9**008 23 65 135 233 89 92 96 342 95 427 51 64 597 603 56 749 61 839 902 88 **10**024 41 85 218 33 61 95 579 87 98 639 719 864 900 32 **11**097 223 50 95 330 85 409 10 522 47 63 92 606 22 71 772 843 937 40 91 **12**005 77 93 118 94 253 382 417 18 48 60 500 59 74 77 78 690 743 88 804 15 60 917 29 **13**038 74 86 208 327 67 417 66 72 75 81 99 514 21 51 67 70 72 645 700 56 84 814 69 904 **14**024 55 82 270 87 308 401 3 29 56 71 518 54 57 90 93 657 714 811 17 23 43 81 909 50 88 **15**075 157 279 305 34 42 72 409 91 548 95 608 65 702 32 68 907 34 94 **16**008 42 87 99 269 84 313 34 512 80 81 90 619 91 707 10 29 826 47 49 59 98 991 93 **17**098 160 65 80 235 55 81 90 334 98 429 529 30 66 607 17 55 77 83 705 33 36 94 814 939 90 **18**109 234 304 75 521 39 57 73 676 758 75 832 902 50 59 81 **19**049 74 77 165 81 242 385 484 91 95 511 38 62 66 80 705 31 871 926 42 78 **20**032 75 97 104 5 28 39 93 214 325 45 46 64 66 430 85 86 580 613 19 35 65 77 89 711 61 73 77 96 846 58 **21**015 93 149 58 61 73 207 71 348 53 65 94 401 10 29 94 502 30 97 602 55 63 78 85 714 35 874 80 85 92 911 37 56 71 **22**056 78 134 58 91 99 23 48 51 67 75 76 83 364 403 32 41 94 516 36 606 18 26 86 95 707 76 97 807 82 910 37 41 48 49 64 98 **23**045 50 80 164 8 225 35 329 425 64 71 500.

Majster Kotlarski,

obeznany dokładnie z wszelkiemi robotami kotlarskiemi, szwejsowaniem i akordami, potrzebny do Fabryki Maszyn

J. Arkuszewskiego

w Łodzi. Oferty piśmienne z opisem życia i kopiami świadectw należy nadsyłać pod powyższym adresem. 147—3—2

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—107



Reperacyę wykonywam tanio i ściśle.

Z powodu zupełnej wyprzedaży bogato zaopatrzonego składu mego urządzam

Wyprzedaż

lamp gazowych i naftowych

niżej kosztu.

M. Burakowski

Cegielniana 37. 128—10—3

Dzielna 11. **Dzielna 11.**

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!! Za 6 i 3 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju pływak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w swoim zaś ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelestu, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 8, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

KAUKASKIE WINA

niefałszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Futin, Nalewka z czarnych jagód, Malwa, Kwiat maku, Sandołowe drzewo, Koszewka, Drzewo kampechańskie, Kwas pikrynowy, Szafran. Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje **M. D. Okojew.** Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od **40** kop. do **2** rb.

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich

M. D. OKOJEW, ul. Dzielna № 11.

1571 26—17

Zakład Ogrodniczy i Skład Nasion

C. Ulrich

w Warszawie, ulica Ceglana nr. 11,

Zawiadamia, że **cennik** nasion warzywnych, kwiatowych i gospodarskich wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie. 79-6-4

Fabryka wyrobów powroźniczych

I. Milińskiego

ul. PAŃSKA № 9, 958-r-114

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisyj, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.

Biuro próśb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracye o obrotach i dochodach handlowych, reklamacye do dróg żelaznych (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłomaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencyę. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114—r-87

MAGAZYN MEBLI

Zjednoczonych Majstrów Stolarskich,

26 PIOTRKOWSKA 26.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że magazyn nasz, zaopatrzony w najświeższe fasony rozmaitych mebli własnego wyrobu. Przyjmujemy wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. Z czem polecamy się Sz. Publiczności. Z poważaniem 948-100-62 **Zarząd.**

Adwokat A. Zieliński,

DŁUGA № 21,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r51

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie

Feliksy Arlet

w Łodzi

ul. Przejazd № 8. 19-52 5

Pracownia falban A. Wolskiej

w Łodzi, ul. Średnia № 25.

przyjmuje do układań harmonijnych (suknie kloszowe) szlafroki, sukienki dziecinne, gazę i t. p., oraz przyjmuje do plisowania, karbowania, marszczenia i wybijania ząbków itp. Ceny przystępne. 130—3—2

KAROL ZINKE, Przejazd 16

poleca

Kasy, 1882-8-6

Kasetki,

Prasy do kopiowania,

Zatrzaski,

Zabezpieczniki do zamków,

Domykacze automatyczne do drzwi.

Zatwierdzona przez władzę wyższą

Szkoła kroju.

Po otrzymaniu **dyplomu akademii** zagranicznej i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina" (Piotrkowska № 7) otworzyła w Łodzi specyalną **szkołę kroju,** podług najnowszej metody francuzkiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pań kursy dzienne. Przy szkole specyalna pracownia spódnic. 1845—r—13

HANDLOWIEC

kawaler lat 24, pracował w pierwszorzędnych firmach w Warszawie, samodzielnie na prowincyi, mający rozległe stosunki w sferach handlowo przemysłowych poszukuje posady. Referencye osób poważnych. Łaskawe oferty sub: „100" w admin. „Rozwoju". 136 3 3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-101

W niedzielę i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r42

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne.

Krótka nr. 9.

Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu od 6—8, panie od 5—6. W niedziele od $8^1/_2$—$1^1/_2$ r. i od $2^1/_2$—$4^1/_2$ pop. 345-109

Dr. med. W. KOTZIN

Choroby serca i płuc,

r-55 mieszka obecnie 1034

ulica św. Andrzeja nr. 4.

Przyjmuje od godz. 10—11 i od 4—6 pop.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—$9^1/_2$ r. i od $4^1/_2$—$6^1/_2$ pp.

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12—$1^1/_2$ pop. i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popołu. 507-d-128

W niedzielę i święta od godz. 10—1 pop.

Gabinet lekarski

Chorób **moczopłciowych, wenerycznych i skórnych**

D-ra B. MARGULIESA

Wólczańska 39, róg Benedykta 10.

Przyjęcie od 12—2 popołud. i od $4^1/_2$—8 wiecz., w niedzielę i święta 10—1 w poł. od $4^1/_2$—$6^1/_2$ wiecz. 1536—r—33

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno gimnastyczny

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskiemi). 138—r—89

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia nr. 12.

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya,

mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**

przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł. 1096-r-102

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r. 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.

W niedzielę i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608 d-93

Komukolwiek zależy na trwałych Kaloszach

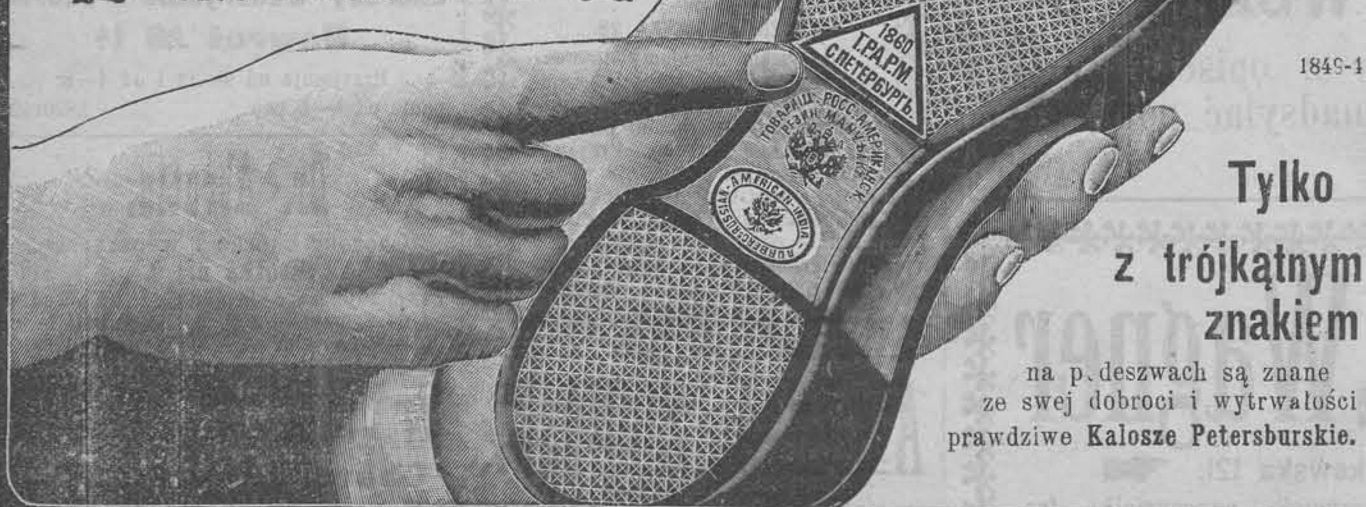
ten niech kupuje tylko powszechnie znane

Petersburskie gumowe Kalosze

z **trójkątnym znakiem** na podeszwach, które można nabywać po cenach nizkich

W ST.-PETERSBURSKIM MAGAZYNIE MECHANICZNEGO OBUWIA

Piotrkowska № 53.



1849-1

Tylko z trójkątnym znakiem na podeszwach są znane ze swej dobroci i wytrwałości prawdziwe Kalosze Petersburskie.

Ostrzeżenie dla cierpiących na **ODCISKI!**

Wskutek naśladownictwa wyrobu mego pod nazwą **„Arago“** na wyniszczenie **Odcisków**, znanego ze skuteczności swej; zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena **„Arago“** 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51-30-4

Kapelusze

SZTYWNE, MIĘKIE i Modne Pikowe

— poleca — 740r66

Antoni Marszał.

Łódź, Piotrkowska 141.



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosyi, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcya w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Ako. Tow. J. A. John w Saksonii.** 1876-14

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI,** Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

KOMITET ORGANIZACYJNY,

wybrany w dniu 5 stycznia r. b. na I ogólnem zebraniu założycieli powstającego w Łodzi **Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców** zawiadamia, że na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu w d. 10 (23) listopada 1904 r., **Towarzystwo** ma prawo prowadzić operacye w całym Łódzkim powiecie, zakres zaś jego działania obejmuje wszelkie operacye, dotyczące interesów bankowych, przy czem najmniejszy kredyt oznaczono na 500 rb., największy zaś na 25,000 rb. Członkami Towarzystwa mogą być osoby obu płci i wszelkiego stanu.

W myśl uchwały tegoż zebrania: a) 10% wnioski członków mają być wpłacane na Rachunek Towarzystwa do Banku Handlowego m. Łodzi do dnia 15 lutego n. st. r. b. b) Deklaracye od nowych członków przyjmują się w Biurze Komitetu przy ulicy S-go Benedykta 37, od 3 do 7 po poł. z wyjątkiem świąt; oraz u członków Komitetu Organizacyjnego: W-go **Maksa Jakubowicza** Wólczańska 86 i W-ych **Rychlińskiego i Wegnera**, Piotrkowska 51. 42-12-10

Źródłem siły dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energji skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak równieź i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA

zaszczycony świadectwami przeszło 2000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko Bauera i S-ki w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Broszury na żądanie wysyła bezpłatnie S. Karczewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4 w Warszawie.

1671-0-14

Administracya

MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30.

Filiei Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 1604-r-53

Kostyumy maskaradowe damskie i męskie

Garnitury frakowe

Garnitury surdutowe

Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla,**

Piotrkowska № 98.

842

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 29 Января 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**